

# U m b r e l k a.

---

Prosił Bramin pobożny z Nieba oświecenia,  
 W tym duch stanął, a w pośród grzmotu i płomienia  
 Wzniósł się głos: w tym co znajdziesz jest nauka wszelka,  
 Duch zniknął, spożyrzy Bramin, aż przed nim Umbrelka.  
 Jeżeli się przestraszył, bardziey ieszcze zdziwił,  
 Żeby się iednak gorney woli niesprzeciwił,  
 Wziął rzecz, którey zdatności dotąd był niewiedział.  
 Gdy więc smutny i w myślach zatopiony siedział.  
 Niewiedząc czy los wielbić, czyli nań narzekać,  
 Tak słońce niezwyoczaynie zaczęło dopiekać,  
 Iż niemaiąc w środ pola żadnego schronienia  
 Z rospostartey Umbrelki zyskał pomoc cienia.  
 W tym zbierały się chmury i wiatry powstały  
 Lubo w tey porze Bramin cierpliwy i trwały,  
 Przecież widząc co zyskał, rzekł sobie: duch zdarzył,  
 Kto wie! może w tym darze i inne skojarzył,  
 Gdy mu więc wiatr był przykrym mocą swoją wielką  
 Zastawił się i zyskał schronienie umbrelką.  
 Po wietrze deszcz się puścił i gdy pola moczył,  
 Bramin kiedy narzędzie dane sobie zoczył:  
 Rzekł: ukryję się pod tym, co mi dały duchy,  
 Wzniósł nad siebie i został w pośród deszczu suchy.